

Cierpienie zgodne z planem Mesjasza

Zbliżamy się do świąt, które są wspomnieniem śmierci i zmartwychwstania Jezusa. W naszej serii kazań z Ewangelii Łukasza też coraz bardziej zbliżamy się do tego momentu. Nie uda nam się tam dotrzeć przed Wielkanocą. Ale przed nami fragment, w którym Jezus kolejny raz zapowiada swoją śmierć. I robi to w największych szczegółach.

Powołuje się przy tym na zapowiedzi proroków. Tak jakby chciał powiedzieć, że wszystko idzie zgodnie z planem. Żeby Jego uczniowie wiedzieli, że cierpienie i śmierć wcale nie będą porażką. Ewangelia Łukasza 18:31-34:

Ewangelia Łukasza 18:31-34	
31	A wzięwszy z sobą dwunastu, rzekł do nich: Oto idziemy do Jerozolimy, i wszystko, co napisali prorocy, wypełni się nad Synem Człowieczym.
32	Wydadzą go bowiem poganom i wyśmieją, zelżą i oplwają,
34	A ubiczowawszy, zabiją go, ale dnia trzeciego zmartwychwstanie.
34	Lecz oni nic z tego nie zrozumieli i było to słowo zakryte przed nimi, i nie wiedzieli, co mówiono.

Chwilę wcześniej Piotr powiedział, że zostawili wszystko dla Jezusa. A teraz to Jezus powiedział, jakie będzie Jego poświęcenie. W tym celu wziął ze sobą dwunastu Apostołów. I powiedział im, jaki jest plan.

Ze słów Jezusa wynika, że plan nie powstał chwilę wcześniej. To, co czekało Jezusa, było już dawno zapowiedziane przez proroków. I na tym chciałbym się dzisiaj skupić. Żeby zobaczyć, w jaki sposób Stary Testament zapowiadał, co miało spotkać Jezusa. I to szczególnie w tym, o czym Jezus mówił w tym fragmencie. W Jego cierpieniu, śmierci i zmartwychwstaniu.

Przy okazji wczorajszego spotkania modlitewnego zapytałem, czy znamy takie zapowiedzi. Cierpienia, śmierci i zmartwychwstania. Okazało się, że są nam znane pewne fragmenty. Ale wydaje mi się, że lepiej znamy zapowiedzi narodzin Jezusa niż Jego śmierci. Wiemy, gdzie Stary Testament mówi ogólnie o przyjściu Mesjasza. Wiemy, gdzie mówi o tym, czego dokona. Że przez Niego przyjdzie błogosławieństwo dla wszystkich narodów. Że będzie panował na wieki. Ale chyba mniej kojarzymy, gdzie Stary Testament zapowiada Jego śmierć. Wiemy pewnie, że jest taka zapowiedź w Izajasza 53. Znamy też Psalm 22. Ale chyba trudniej byłoby wskazać już inne

fragmenty. A jeszcze trudniej byłoby wskazać, że po śmierci nastąpi zmartwychwstanie. Ale takich zapowiedzi jest więcej, skoro miało wypełnić się wszystko, co napisali prorocy.

Natomiast Żydzi skupiali się często na tych bardziej pozytywnych zapowiedziach. I rzadziej łączyli opisy cierpienia z osobą Mesjasza. A to sprawiało, że nie rozumieli, na czym polegała misja Jezusa. I takie niezrozumienie widzimy też u Jego uczniów. Pod koniec kazania użyję ich przykładu, żeby zwrócić uwagę na nasze podejście do cierpienia. Bo Stary i Nowy Testament mówią o tym dużo. A kiedy sami doświadczamy cierpienia, też czasem trudno nam je zrozumieć.

Jezus zapowiada swoje cierpienie

Dzisiejszy fragment zaczyna ostatnią prostą na drodze do Jerozolimy. Po tym fragmencie będą dwie historie, które dzieją się w Jerychu. A zaraz po nich jest już wjazd Jezusa do Jerozolimy. To pokazuje, jak blisko jesteśmy. W tym miejscu Jezus mówi, jakie jest Jego przeznaczenie.

Jezus przemówił tylko do swoich Apostołów. To im wyjawiał trochę więcej szczegółów. Bo powiedział im o rzeczach, o których wcześniej jeszcze nie czytaliśmy. I tylko Ewangelista Łukasz zwrócił uwagę, że te wydarzenia wypełniają proroctwa. Że wszystko, co napisali prorocy, wypełni się nad Synem Człowieczym. Czyli, że wydadzą Go poganom, wyśmieją, znieważą, oplują, ubiczują i zabiją. A trzeciego dnia zmartwychwstanie. Jest to najbardziej szczegółowa zapowiedź cierpienia i śmierci Jezusa.

Jezus pierwszy raz powiedział tutaj, że będzie wydany poganom. Czyli ludziom, którzy nie znali nawet Starego Testamentu. Mimo tego ich działanie wypełniło te zapowiedzi. Nieświadomie dla siebie Piłat i jego ludzie wypełnili proroctwa Starego Testamentu.

Wszystko to działo się z Jezusem. Naigrywano się z Niego, bluźniono Mu, pluto na Niego. Był bity i powieszony na krzyżu. Jezus zapowiedział też od razu, że trzeciego dnia zmartwychwstanie. W tej samej wypowiedzi w Ewangelii Marka czytamy o zmartwychwstaniu po trzech dniach. U Łukasza „trzeciego dnia” a u Marka „po trzech dniach”. W języku polskim brzmi to jak sprzeczność. Bo albo coś jest „trzeciego dnia” albo „po trzech dniach”. Ale te zwroty mają takie samo znaczenie. Dla Żydów zwrot „po trzech dniach” nie oznaczał „po skończeniu trzech pełnych dni”. Ten zwrot oznaczał, że coś działo się w trakcie tego trzeciego dnia. A dni liczone były razem z tym, od którego zaczynało się liczyć. Czyli dzień ukrzyżowania był pierwszym. Drugim dniem był szabat, a trzecim dniem była niedziela.

Zanim przejdziemy do konkretnych fragmentów, jeszcze kilka ważnych kwestii wstępnych. My jako proroctwo traktujemy często tylko to, co bezpośrednio odnosi się wyłącznie do Jezusa. Takie proroctwa też w Biblii znajdziemy. Są to obietnice i proroctwa, które nie mogły odnosić się do nikogo innego w historii.

Ale Biblia zawiera znacznie więcej zapowiedzi w bardziej pośredniej formie. Są to zapowiedzi w formie typów. Typem są takie osoby lub zdarzenia, które zapowiadają przyszłe osoby lub zdarzenia. W tym przypadku, które zapowiadają Jezusa i to, czego Jezus dokonał. I są to zapowiedzi, które odnosiły się również do innych osób. Te osoby nazywamy typami. A Jezus jest

wypełnieniem tych typów. Bo te osoby były cieniem tego, co wydarzyło się w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. Były to więc zapowiedzi, które były bardziej zakryte dla pierwszych odbiorców. Ale ich tajemnica została odsłonięta przez to, czego dokonał Jezus. I widzimy to dopiero wtedy, kiedy rozumiemy, jakie miało to znaczenie. Dopiero wtedy rozumiemy, do czego służyły te wszystkie historie w Starym Testamencie. Wszystkie one prowadzą i wskazują na osobę i dzieło Jezusa.

Nowy Testament nazywa to nawet tajemną mądrością. Czymś zakrytym. To zakrycie miało swój cel. Apostoł Paweł napisał o tym w 1 Liście do Koryntian 2:8. Czytamy tam, że gdyby władcy świata poznali tę mądrość, nie ukrzyżowaliby Pana chwały. Czyli to zakrycie służyło wypełnieniu tego planu. Gdyby było to takie oczywiste, władcy tego świata, w tym i szatan, nie dążyliby do śmierci Jezusa.

Gdyby były takie oczywiste, uczniowie sami wiedzieliby, że Mesjasz musi umrzeć. A widzimy coś zupełnie innego. W 34 wersecie czytamy, że uczniowie nie rozumieli tych zapowiedzi. Same słowa Jezusa nie były trudne do zrozumienia. Jezus nie mówił tutaj niczego skomplikowanego. Ale trudno było to uczniom pogodzić z ich wyobrażeniem służby Mesjasza. Słowa Jezusa nie zgadzały się z ich przekonaniem. Ewangelista Łukasz wyraził tę trudność aż na trzy sposoby. Mamy to w 34 wersecie. Uczniowie nic z tego nie rozumieli. To słowo było przed nimi zakryte. I nie wiedzieli, co mówiono.

Ale kiedy w końcu je zrozumieli, sami zobaczyli, że mają duże znaczenie. Widzimy to w tym, jak sami później ewangelizowali Żydów. Bo mówili im, że Mesjasz miał cierpieć. Widać to dobrze w Dziejach Apostolskich. W kilku miejscach Apostołowie przekonywali swoich rodaków właśnie w ten sposób. To było szczególnie ważne, bo Żydzi spodziewali się, że Mesjasz pobije ich wrogów. A z powodu śmierci Jezusa wielu z nich stwierdziło, że nie był Mesjaszem. Apostołowie tłumaczyli jednak Żydom, że to wszystko było zapowiedziane. I że właśnie w ten sposób Jezus wypełnił mesjańskie prorocтва. Zobaczmy teraz trzy przykłady z Dziejów Apostolskich. Pomogą nam one zrozumieć znaczenie tych zapowiedzi. Że śmierć żydowskiego Mesjasza nie była niespodziewanym zwrotem akcji.

Kiedy Apostoł Piotr przemawiał w 3 rozdziale w świątyni, powiedział Żydom, że zabili Jezusa. A w 18 wersecie dodał:

Dzieje Apostolskie 3:18

Bóg zaś wypełnił w ten sposób to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że jego Chrystus cierpieć będzie.

Czyli cierpienie Chrystusa nie było zapowiedziane tylko przez jednego proroka. Nie chodzi o to, że każdy prorok musiał wprost mówić o cierpieniu Chrystusa. Ale było to spójne świadectwo wszystkich proroków.

Podobnie w 17 rozdziale nauczał Apostoł Paweł. Był wtedy w synagodze w Tesalonice. Na początku tego rozdziału czytamy, że rozprawiał z Żydami na podstawie Pism. Dzieje Apostolskie 17:3:

Dzieje Apostolskie 17:3

Wywodząc i wykazując, że Chrystus musiał cierpieć i zmartwychwstać. Tym Chrystusem, mówił, jest Jezus, którego ja wam głoszę.

Czyli Pisma Starego Testamentu zapowiadały nie tylko cierpienie Chrystusa. Można było też z nich wykazać, że Chrystus musiał zmartwychwstać. Paweł poświęcił aż trzy szabaty, żeby ich do tego przekonywać. Bo wykazanie cierpienia i zmartwychwstania Chrystusa ze Starego Testamentu może trochę zająć. My zawężymy to do jednego kazania.

I ostatni przykład z Dziejów Apostolskich. 26 rozdział. Przemówienie Apostoła Pawła przed królem Agryppą. W 22 wersecie czytamy, że o cierpieniu i zmartwychwstaniu Chrystusa mówili prorocy i Mojżesz. Czyli już w księgach Mojżeszowych znajdziemy coś, co wskazuje na cierpienie Chrystusa.

Zapowiedzi cierpienia Mesjasza

I właśnie od ksiąg Mojżeszowych zaczniemy. Pierwszą zapowiedź cierpienia mamy już na samym początku. Zaraz po upadku Adama i Ewy. Kiedy Bóg przemawiał do węża. Powiedział do niego, że potomstwo kobiety zdepcze mu głowę, a on ukosi je w piętę. Więc potomek Ewy pokona węża, ale sam dozna od niego szkody. Ta pierwsza zapowiedź miała bezpośredni charakter. Bo odnosi się tylko do Jezusa. Do tego, że Jezus pokonał tego węża, czyli szatana, na krzyżu. Mimo tego, że szatan Go ukąsił. Bo doprowadził do Jego śmierci.

Kolejne zapowiedzi są już bardziej pośrednie. Są typami złożonej przez Jezusa ofiary. Takim typem było ofiarowanie Izaaka. Bóg powiedział Abrahamowi, żeby ofiarował syna, którego miłuje. To 22 rozdział Księgi Rodzaju. To pierwsze miejsce w Biblii, w którym pojawiło się słowo miłość. Miłość ojca do jedyne umiłowanego syna. Do syna, którego miał ofiarować. Już tutaj jest podobieństwo do Jezusa. Abraham udał się z Izaakiem na górę Moria. Izaak musiał wnieść na górę drewno na całopalenie. Podobnie jak Jezus, który dźwigał belkę ze swojego krzyża. Abraham był gotowy złożyć syna w ofierze, bo wierzył, że Bóg może go wzbudzić z martwych. A jego wiara wynikała z obietnicy, że właśnie z Izaaka miało pochodzić liczne potomstwo. Więc wierzył, że to nie będzie koniec, nawet jeśli go ofiaruje. Kiedy Abraham miał już ofiarować swojego syna, przerwał mu Anioł Pański. Wtedy Abraham zauważył barana, którego złożył Bogu w ofierze zamiast swojego syna. W Liście do Hebrajczyków czytamy, że Abraham otrzymał Izaaka z powrotem tak jakby z umarłych. Dlatego ofiarowanie Izaaka jest typem śmierci i zmartwychwstania Jezusa. W Księdze Rodzaju 22:14 czytamy, że Abraham nazwał to miejsce: Pan zaopatruje. Ta nazwa przyjęła się na tyle, że ludzie zaczęli mówić, że na górze Pana jest zaopatrzenie. Na tym samym miejscu Salomon zbudował później świątynię. Czyli stało się to miejscem, na którym składano Bogu ofiary.

Kolejnym typem Jezusa był Józef. Józef też był umiłowanym synem swojego ojca. Jego ojciec Jakub kochał go najbardziej z wszystkich swoich synów. Ten fakt był powodem nienawiści jego braci. Józef został przez nich odrzucony. Podobnie jak Jezus został odrzucony przez swoich braci, czyli przez rodaków. Józef został sprzedany do niewoli za srebniki. Później trafił do więzienia, mimo że nie zrobił niczego złego. Był tam z dwoma innymi więźniami. Jeden z nich został zabity, a drugi przywrócony do domu faraona. Podobnie jak Jezus, który został sprzedany za srebniki. A potem ukrzyżowany obok dwóch przestępców. I tylko jeden z nich trafił do raju. Przez

cały ten czas ojciec Józefa myślał, że jego syn nie żyje. Dopiero po latach dowiedział się, że Józef żyje i mógł go w końcu zobaczyć. Więc też został przywrócony jakby ze świata umarłych.

Typem ofiary Jezusa był też baranek paschalny. Przed wyjściem z Egiptu Żydzi mieli spożyć baranka. Podobieństwo do Jezusa widać w trzech rzeczach. Po pierwsze, miał to być baranek bez skazy. Tak jak Jezus, który był bez grzechu. Po drugie, jego krew miała znaleźć się na odrzwiach domu. Chroniło to domy przed śmiercią pierworodnych. Tak jak krew Jezusa chroni przed wiecznym potępieniem. I po trzecie, nie można było połamać jego kości. Tak jak nie zostały połamane kości Jezusa na krzyżu. Choć było to częstą praktyką wobec ukrzyżowanych. Dlatego Jan Chrzciciel nazwał Jezusa Barankiem Bożym. A sam Jezus złożył swoje życie w ofierze w czasie święta Paschy. I Nowy Testament mówi, że Chrystus został ofiarowany jako nasza Pascha.

Wiele szczegółów z ostatnich dni życia Jezusa zawierają Psalmi. Jest to wręcz skarbnica pełna nawiązań do tego, co wydarzyło się z Jezusem. Ponownie są to zapowiedzi w formie typów. Bo ich autorem jest Dawid, który był typem Jezusa. Dawid, który też doświadczał odrzucenia. Bo jego rodacy chcieli go zabić. I w wielu Psalmach Dawid opisuje swoje cierpienie. Nie było to jednak tylko jego cierpienie. Bo posłużyło jako zapowiedź cierpienia Jezusa. I to w wielu drobnych szczegółach. Sam Jezus nazywany jest Synem Dawida. I sam utożsamiał się z Dawidem na tyle, że cytował jego Psalmi w pierwszej osobie. Potwierdzał w ten sposób, że Dawid nie pisał tych rzeczy tylko o sobie.

Najmocniejszym przykładem jest Psalm 22. Rozpoczyna się słowami „*Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił...?*”. Czyli pytanie, które na krzyżu zawołał też Jezus. Psalm opisuje też wyszydzanie przez ludzi. Zawiera nawet słowa, które ludzie wypowiadali pod krzyżem: „*Zaufał Panu, niechże Go ratuje! Niech Go wybawi, skoro Go miłuje*”. Psalm 22 opisuje też przebicie rąk i nóg. Opisuje rzucanie losu o suknię. Więc wszystko to, co działo się, kiedy Jezus był przybity do krzyża.

Wiele odniesień do cierpienia Chrystusa znajdziemy też w Psalmie 69. Dawid napisał w 5 wersecie, że nienawidzą go bez przyczyny. Jezus powiedział swoim uczniom, że to słowo wypełniło się na Nim. Bo ludzie nienawidzili Go bez przyczyny. W 10 wersecie tego Psalmu są z kolei słowa, że „*zniewagi urągających tobie spadły na mnie*”. Apostoł Paweł odniósł je później do Chrystusa. W 22 wersecie mamy słowa o pojeniu octem w pragnieniu. Ewangelia Jana opisuje, że kiedy Jezus był na krzyżu, to żeby wypełnić Pismo, powiedział „*pragnę*”. I wtedy podano Mu gąbkę nasiąkniętą octem.

Jeszcze inny psalm opisuje to, co wydarzyło się przed ukrzyżowaniem. W Psalmie 41 Dawid pisał o przyjacielu, któremu zaufał. 10 werset mówi, że jadł jego chleb, a podniósł przeciwko niemu piętę. Sam Jezus przytoczył te słowa na ostatniej wieczerzy. A potem podał umoczony kawałek chleba Judaszowi.

W Psalmach znajdziemy też słowa, które wskazują na zmartwychwstanie Mesjasza. To w szczególności Psalm 16. Był on cytowany zarówno przez Apostoła Piotra, jak i Apostoła Pawła. Właśnie w celu wykazania, że Pismo zapowiadało zmartwychwstanie Chrystusa. Cytowali oni Psalm 16 werset 10:

Psalm 16:10

Bo nie zostawisz duszy mojej w otchłani, Nie dopuścisz, by twój pobożny oglądał grób.

Oglądał grób, a w innych tłumaczeniach: oglądał skażenie. Kiedy Apostoł Paweł przywołał te słowa, powiedział że Dawid oglądał skażenie. Więc Dawid nie pisał tego o sobie. Pisał to z myślą o nadchodzącym Mesjaszu. Bo „pobożnym”, inaczej „świętym” w tym wersecie jest właśnie Chrystus.

Zapowiedzi cierpienia, śmierci i zmartwychwstania znajdziemy w Księdze Izajasza. Nie są to już typy tylko bezpośrednie prorocstwa. Znajdziemy je w końcowej części księgi. Są tam cztery pieśni, które nazywane są nawet pieśniami o cierpiącym słudze. Nie będziemy przyglądać się każdej z nich. Ale zwrócę uwagę na jeden werset trzeciej z tych pieśni. Księga Izajasza 50:6:

Izajasza 50:6

Mój grzbiet nadstawiałem tym, którzy biją, a moje policzki tym, którzy mi wyrywają brodę; mojej twarzy nie zasłaniałem przed obelgami i pluciem.
--

Mamy tutaj obelgi i plucie. Czyli to, co pojawiło się w zapowiedzi Jezusa w Ewangelii Łukasza. Ale dużo bardziej znany i o wiele dłuższy jest opis cierpienia w czwartej pieśni. Zaczyna się pod koniec 52 rozdziału. I obejmuje też cały 53 rozdział.

W 53 rozdziale, 3 wersecie czytamy, że „wzgardzony był i opuszczony przez ludzi. Mąż boleści, doświadczony w cierpieniu jak ten, przed którym zakrywa się twarz, wzgardzony tak, że nie zważaliśmy na Niego”. On wziął na siebie nasze cierpienia. Został zraniony za nasze winy. Ukarany dla naszego zbawienia. Jego ranami jesteśmy uleczeni. W 7 wersecie czytamy, że znosił to w pokorze i nie otworzył swoich ust. Był jak jagnię prowadzone na rzeź.

W 8 i 9 wersecie czytamy, że oddał swoje życie. „Wyrwano Go z krainy żyjących. Za występki mojego ludu śmiertelnie został zraniony. Wyznaczono Mu grób wśród bezbożnych”. A od 10 wersetu jest już zapowiedź zmartwychwstania: „Gdy złożysz swoje życie w ofierze, ujrzysz potomstwo, będzie żył długo i przez niego wola Pana się spełni”. Czyli chociaż odda swoje życie, to będzie żył długo. I zobaczy potomstwo. Zobaczy też światło. Bardzo dokładne proroctwo o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa napisane ok. 700 lat wcześniej.

Zapowiedzią śmierci i zmartwychwstania Jezusa był też prorok Jonasz. Jest to znów typ Jezusa. Czyli forma zapowiedzi, którą widać wyraźnie dopiero wtedy, kiedy się wypełnia. Ale sam Jezus zestawiał się z Jonaszem. Mówił, że tak jak Jonasz był w brzuchu wielkiej ryby 3 dni i 3 noce, tak Syn Człowieczy będzie w łonie ziemi 3 dni i 3 noce.

Mamy jeszcze dwie księgi z dokładnymi proroctwami śmierci Mesjasza. Pierwszą jest Księga Daniela. Pod koniec 9 rozdziału jest proroctwo o Pomazańcu, czyli Mesjaszu, który będzie zabity. Daniel modlił się wcześniej do Boga, wyznając grzech całego ludu. Kiedy Daniel się modlił, przybył do niego anioł Gabriel. Gabriel powiedział Danielowi proroctwo o 70 tygodniach. To proroctwo jest dosyć skomplikowane. Ale podaje ono czas, jaki miał upłynąć od dekretu o odbudowie Jerozolimy do śmierci Mesjasza. Ta zapowiedziana śmierć Mesjasza wypada właśnie na czas, kiedy Jezus został ukrzyżowany.

Ostatnia zapowiedź śmierci Jezusa jest w przedostatniej księdze Starego Testamentu. W Księdze Zachariasza. W 12 rozdziale i 10 wersecie:

Zachariasza 12:10

Lecz na dom Dawida i na mieszkańców Jerozalemu wyleję ducha łaski i błagania. Wtedy spojrzą na mnie, na tego, którego przebodli, i będą go opłakiwać, jak opłakuje się jedynaka, i będą gorzko biadać nad nim, jak gorzko biadają nad pierworodnym.

W tym fragmencie w pierwszej osobie mówi Pan Bóg. To Bóg mówi, że spojrzą na Niego. Na tego, którego przebodli. Czyli przebili. Ewangelia Jana opisuje, że wypełniło się to przy ukrzyżowaniu Jezusa. Mamy tu też porównania do jedynaka i pierworodnego. To dodatkowo pomaga nam zidentyfikować tę osobę jako Jezusa. Fragment mówi więc, że Jezus będzie przebity. Mówi też, że Bóg wyleje na mieszkańców Jerozolimy ducha łaski. Dzięki temu zobaczą, że ten, kogo zabili, był ich Mesjaszem.

Cierpienie w Nowym Testamencie

Stary Testament zawiera więc sporo zapowiedzi cierpienia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Część z nich była bezpośrednimi prorocत्वami. Inne były zapowiedziami w formie typów. Te drugie stały się bardziej zrozumiałe, kiedy Jezus je wypełnił. Ale były one trudne do przyjęcia nawet dla uczniów Jezusa. Nie potrafili w nie uwierzyć. Cierpienie wydawało się nie pasować Żydom do ich wyobrażenia o Mesjaszu. Dlatego szukali innego wyjaśnienia dla wielu tych fragmentów. Dla przykładu pieśni o cierpiącym słudze odczytywali jako dotyczące narodu Izraela.

Uczniowie zaczęli to rozumieć dopiero po zmartwychwstaniu Jezusa. Dobrym przykładem jest spotkanie Jezusa z uczniami, którzy szli do Emaus. To 24 rozdział Ewangelii Łukasza. Jezus spotkał tam uczniów, którzy byli zawiedzeni śmiercią Jezusa. Wydawało im się, że wszystko było już stracone. Odpowiedź Jezusa widzimy od 25 wersetu:

Ewangelia Łukasza 24:25-27	
25	A On rzekł do nich: O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy.
26	Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć, by wejść do swojej chwały?
27	I począwszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co o nim było napisane we wszystkich Pismach.

Czyli zrobił im taki przegląd Starego Testamentu. Podobnie jak zrobiliśmy to przed chwilą. A przynajmniej mam nadzieję, że pokazałem podobne rzeczy, na które wskazywał im Jezus. Tutaj też widzimy, że wszyscy prorocy zapowiadali, jaka ma być droga do chwały Mesjasza. Chrystus musiał wycierpieć to wszystko, żeby wejść do chwały.

Ale dobrze też zastanowić się nad tym, jak my patrzymy na cierpienie. Czy nie odbieramy tego podobnie, jak uczniowie Jezusa, którym nie mieściło się to w głowie? Nie mieściło im się w głowie, że Mesjasz miałby cierpieć i być zabity. A jednak było to zgodne z planem Mesjasza. Gdyby uczniowie Jezusa rozumieli ten plan, zareagowałiby zupełnie inaczej.

A Nowy Testament ma też plan dla uczniów Jezusa. To również jest plan, który prowadzi do chwały. I elementem tego planu też jest cierpienie. Po ludzku wolimy skupiać się na mocy i chwale, a pomijać słabość i cierpienie. Przy takiej postawie ciężko jest zrozumieć Boży plan. Podobnie jak

uczniom trudno było zrozumieć Jezusa. Wtedy część Bożego Słowa pozostanie dla nas zakryta. Bo nie będziemy się z nią wewnętrznie zgadzać.

Nie będę już robił całościowego przeglądu Nowego Testamentu pod kątem cierpienia. Ale spojrzymy na krótkie fragmenty dwóch listów. Najpierw List do Rzymian 8:16-18:

Rzymian 8:16-18	
16	Ten to Duch świadczy wspólnie z duchem naszym, że dziećmi Bożymi jesteśmy.
17	A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z nim cierpimy, abyśmy także razem z nim uwielbieni byli.
18	Albowiem sądzę, że utrapienia teraźniejszego czasu nic nie znaczą w porównaniu z chwałą, która ma się nam objawić.

Apostoł Paweł podał tutaj pewien warunek. Wcześniej pisał, że dziećmi Bożymi są ci, których prowadzi Duch Boży. Czyli którzy umartwiają uczynki ciała dzięki Duchowi Świętemu. Ten Duch Święty świadczy, że jesteśmy dziećmi Bożymi. A skoro dziećmi, to i dziedzicami. I tu pojawia się warunek – jeśli tylko cierpimy razem z Chrystusem. Bo jeśli doświadczamy cierpienia razem z Nim, będziemy też razem z Nim uwielbieni. A naszą wielką nadzieją jest to, że obecne utrapienia nie mogą równać się z przyszłą chwałą.

I drugi list – List do Filipian. Pod koniec 1 rozdziału Paweł napisał, że dane jest nam nie tylko wierzyć w Chrystusa. Dane jest nam też dla Niego cierpieć. W 3 rozdziale Paweł pisał, że wszystko uznał za szkodę ze względu na Chrystusa. Od 8 wersetu czytamy, że wszystko uznał za śmieci, żeby osiągnąć kilka rzeczy. Po pierwsze, żeby zyskać Chrystusa. Po drugie, żeby znaleźć się w Nim, nie mając własnej sprawiedliwości opartej na Prawie. Ale ze sprawiedliwością Chrystusa, opartą na wierze. Paweł uznał wszystko za śmieci również po to, o czym czytamy w 10 i 11 wersecie:

Filipian 3:10-11	
10	Żeby poznać go i doznać mocy zmartwychwstania jego, i uczestniczyć w cierpieniach jego, stając się podobnym do niego w jego śmierci,
11	Aby tym sposobem dostąpić zmartwychwstania.

Jedną z rzeczy, które Paweł chciał osiągnąć, był udział w cierpieniach Chrystusa. Życie dla Chrystusa prowadzi do wyrzeczeń. Ale jeśli jesteś dzieckiem Bożym, te wyrzeczenia nie mają

prowadzić do smutku i narzekania. One upodabniają nas do Chrystusa, który sam doświadczał cierpienia. Paweł napisał nawet, że chodzi o udział w cierpieniach Jezusa. Nie o jakiegokolwiek cierpienie. Może chodzić o cierpienie z powodu Jezusa. Czyli prześladowanie. Ale chodzi też o sposób przyjmowania cierpienia. Kiedy przyjmujemy cierpienie tak, jak mógłby przyjąć je Jezus. Bez narzekania, ale z pokojem i ufnością. Czyli stając się podobnym do Niego w Jego śmierci. Kiedy umieramy dla siebie, a żyjemy dla Boga, służąc innym. To jest drogą do zmartwychwstania. Bez podobieństwa do Chrystusa nie dostąpimy zmartwychwstania do życia wiecznego.

Czyli podobnie jak w służbie Jezusa, cierpienie prowadzi do wywyższenia. To jest droga do chwały. I tutaj nie ma drogi na skróty. Chwała jest na końcu. Chwała ma się dopiero objawić. Chrystus już się nam objawił. Chrystus już w nas mieszka. Ale nawet to, że Chrystus w nas mieszka, nazywane jest nadzieją chwały. Czyli wiąże się z oczekiwaniem.

Podsumowanie

Na ostatniej prostej przed wejściem do Jerozolimy Jezus przypomniał, jaki jest plan. Bo wszystko szło zgodnie z planem. Zgodnie z tym, co przed wiekami zapowiadali prorocy. Cały Stary Testament zapowiadał, co będzie działo się z Mesjaszem. Czasem było to bardziej a czasem mniej wyraźne. Ale nawet zapowiedzi w formie typów stały się wyraźne, kiedy wypełniły się w Jezusie. Dzięki temu sami uczniowie pisali o nich później w Nowym Testamencie. Zestawiali osoby i wydarzenia ze Starego Testamentu z tym, co zrobił Jezus.

Celem planu Mesjasza było Jego wywyższenie. Ukazanie Jego chwały. Ale droga do tego prowadziła przez cierpienie i śmierć. Dopóki tego nie zrozumiemy, nie zrozumiemy, kim jest Chrystus. Że dobrowolnie dał się zdradzić, wyśmiać, opluć, pobić a w końcu oddał swoje życie. *„Wzgardzony był i opuszczony przez ludzi. Mąż boleści, doświadczony w cierpieniu jak ten, przed którym zakrywa się twarz, wzgardzony tak, że nie zważaliśmy na Niego”*. To haniebne poniżenie doprowadziło do Jego wywyższenia.

I sam wzywa nas do takiej drogi. Jezus i Jego uczniowie wskazywali, że nie ma innej drogi do chwały. Jeśli razem z Nim cierpimy, będziemy też z Nim uwielbieni. Amen.